

Zgłębić Unię

Jacek: Dzień dobry, Wujku! Wszystkiego najlepszego z okazji okrągłych urodzin!

Wujek Andrzej: Dziękuję za pamięć. 60 lat minęło... jak z bicza strzelił.

J: Naprawdę? Przecież tyle się wydarzyło od 1957 r.

WA: Oczywiście, tylko żartowałem. Świat rzeczywiście mocno się zmienił, a ja wciąż musiałem za nim nadążyć.

J: A jaki moment był twoim zdaniem przełomowy?

WA: Na pewno upadek komunizmu i powstawanie wolnego państwa. Mnóstwo nowych możliwości, ale i brak stabilizacji. To były czasy!

J: Myślisz, że dobrze wyszedłeś na tych zmianach?

WA: Nie najgorzej. Założyłem własną firmę i spełniam się w tym, co robię. Po wejściu Polski do Unii mogłem rozwinąć skrzydła i eksportować moje okna na Zachód bez większych przeszkód.

J: No wiesz, Wujku, teraz się tyle mówi o tym, że Unia tłamsi gospodarkę, narzucając jej bezsensowne wymogi. Słyszałeś chyba o wędlinach, których nie można już wędzić tak samo jak kiedyś? A teraz Komisja Europejska chce zabronić Belgom smażyć frytki w tradycyjny sposób!

WA: Słyszałem, ale zazwyczaj te przepisy mają swoje uzasadnienie. Na przykład w przypadku frytek chodzi o szkodliwe dla zdrowia substancje, które powstają w trakcie smażenia w głębokim tłuszczu. Nie zawsze wyczytasz wszystko z gazet lub z sieci, czasami trzeba wnikać trochę głębiej. Moja firma też musi spełnić różne wymogi, ale nie widzę w tym nic złego. Wręcz przeciwnie, dzięki temu, że moje okna są zgodne z normami UE, mogę sprzedawać je na całym świecie. Wiadomo, że mój produkt ma wysoką jakość i jest bezpieczny.

J: Nie będę się spierał, Wujku, bo się na tym nie znam. Nie masz jednak wrażenia, że Unia narzuca nam tyle norm i przepisów, że ogranicza naszą wolność?

WA: Nie, Jacku, zniewolony czułem się wtedy, kiedy nie mogłem otwarcie wyrażać swoich poglądów, swobodnie podróżować po Europie, nie mówiąc już o studiach czy pracy w innym kraju. Te problemy należą już do przeszłości. A co najważniejsze, nie tylko korzystam z wszystkich tych swobód, ale żyję na kontynencie, na którym od 60 lat udaje się uniknąć wojny, choć niestety nie udało się zapobiec konfliktom w byłej Jugosławii. Chyba uderzyłem w poważny ton. Opowiedz lepiej o twoim wolontariacie europejskim.

J: Kusił mnie projekt w Grecji związany z ratowaniem żółwi, ale ostatecznie wybrałem Hiszpanię. Będę pomagał w prowadzeniu świetlicy dla dzieci i organizowaniu zajęć rekreacyjnych na świeżym powietrzu. Jadę już za dwa tygodnie. Nie mogę się doczekać! Zawsze chciałem choć trochę pomieszkać w Barcelonie.